

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, wtorek 19 lutego 1946 r.

Nr 50 (237)

PAS gromadziło „spalonych”

zeznaje osk. Żwirko w czwartym dniu procesu
Oskarżony Łuszczynski udaje idiotę

W czwartym dniu procesu 23 zbirów z NSZ na ławie oskarżonych wprowadzeni zostali wszyscy oskarżeni w celu umożliwienia im zapoznania się z przebiegiem przewodu sądowego.

Jako 3-ci z kolei oskarżony zeznaje

przed sądem Kazimierz Łuszczynski pseud. „Rota”. Podobnie jak dwaj jego poprzednicy osk. Łuszczynski wybrał metodę zrzucania winy na innych oskarżonych, przedstawiając siebie jako ofiarę terroru i własnego nieświadomości. W tego to re-

kach znajdowało się archiwum NSZ, które w chwili wkroczenia Armii Czerwonej i Wojska Polskiego dał na przechowanie siostrze swojej, zakonniczce w szpitalu Jana Bożego w Lublinie.

Po sformowaniu się nowego sztabu NSZ został on wezwany do współpracy na stanowisko szefa PAS-u powiatu mińskiego.

Przez jego ręce przechodziły rozkazy dokonywania rabunków w instytucjach państwowych jak również wyroków śmierci. Był on pośrednikiem między komendą okręgową PAS-u a komendantem pseud. „Jar”. Łuszczynski zaprzecza jakoby te rozkazy pochodziły z jego inicjatywy, jednakże w aktach sądowych znajduje się 5 rozkazów podpisanych przez niego jako szefa PAS i polecających dokonanie rabunków: w Izbie Rolniczej, Banku Gospodarstwa Krajowego, drożdżowni oraz wykonanie wyroków śmierci na fryzjerze z Lublina Chruścińskim.

W zeznaniach oskarżonego Łuszczynskiego powtarzają się wciąż nazwy „Sierpień” i „Jar”, między którymi rzekomo miał ograniczać się do roli łącznika. W zasadzie zaś podlegał „Jarowi”, o którym mówi, że jakkolwiek był w NSZ to jednak robił robotę dla wszystkich.

Na pytanie przewodniczącego: Kto to byli ci wszyscy? — oskarżony odpowiada — że SN i ONR.

W czasie działalności Łuszczynskiego zostały dokonane 2 napady zbrojne na Izbę Rolniczą, na Bank Gospodarstwa Krajowego, rabunek w Sadzie Okręgowym, gdzie bandyci zagarnęli około 2 milionów zł rabunków w Uniwersytecie Lubelskim, gdzie „zainkasowano” 10 tys. zł oraz napad na drożdżownię krakowską, gdzie uzyskano zaledwie 3 kg drożdży i 500 zł.

Mówiąc o sobie oskarżony Łuszczynski zaprzecza oskarżeniu jakoby należał do sztabu, dowodząc, że był zbyt ciemny na to. O ogromie zbrodni NSZ nie miał pojęcia, bo gazet nie czytał. Dowiedział się o nich dopiero z aktu oskarżenia.

Pytanie przewodniczącego: czy oskarżony zdawał sobie sprawę, że wydając rozkazy dokonywania rabunków może dojść do popełnienia morderstw, gdyż bandyci zawsze mieli przy sobie pistolety.

Oskarżony: Nie, nie zdawałem sobie sprawy.

Dalsze zeznania oskarżonego Łuszczynskiego charakteryzują ten sam naiwny ton, mający dowieść sądowi że był on niejako przyglupkiem, który nie zdawał sobie sprawy z tego co czyni.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Żwirka, pseud. „Wysoki”, będącego główną spreżyną i sercem lubelskiego NSZ.

Jest to niski blondyn o dużej inteligencji, posiadający ukończone studia w CIWF-ie. Zeznaje z pewnym zaciekaniem oratorskim. Zeznania oskarżonego obciążają go, charakteryzując go jako człowieka o instynktach krwiożerczych, który miał najważniejszy i decydujący głos w komendzie okręgowej w Lublinie. On to właśnie miał się wyrazić po napadzie dokonany na wieś Wierzychowiny: „Nareszcie coś dobrego zrobił, lubię taka robotę”.

Strajki i demonstracje w Indiach

NOWY JORK (PAP) — Agencja Associated Press donosi, że w Kalkucie policja po raz siódmy strzelała do tłumów, biorących udział w demonstracji ulicznej. W przeciągu 3 dni zabito 28 osób, a liczba rannych wynosi 350. Demonstracje odbywają się i w innych okręgach kraju. Demonstranci barykadują linie kolejowe hamując w ten sposób ruch kolejowy.

Rząd Bengalu zagroził rozstrzelaniem każdego kto będzie budował za-pory na liniach kolejowych, czy w

Żwirko (pseud. „Wysoki”) rozpoczyna swoje zeznania od malowania tła politycznego NSZ. Uważa on za ważne uświadomić Sąd, że NSZ nie miał nic wspólnego „ze Związkiem Jaszczurczym”, gdyż ten ostatni był bojówką organizacji ONR, natomiast NSZ było bojówką Stronnictwa Narodowego. Do organizacji NSZ należał przez cały czas okupacji.

Z chwili wejścia Armii Czerwonej i Wojska Polskiego do Sandomierszczyzny udał się do Lublina, aby zorganizować tam „Tymczasową Narodową Radę Polityczną Ziemi Wschodnich”. Z kolei Instytucja ta utworzyła komendę okręgową NSZ, w której zajął stanowisko szefa oddziału organizacyjnego.

Przewodniczący: Jakże zadania miała komenda okręgowa?

Oskarżony: Do zadań naszych należało gromadzenie „spalonych” ludzi.

Przewodniczący: Zatem to była instytucja charytatywna?

Oskarżony: „No charytatywna to nie, spaleni ludzie to nie, to nie byli ci, którym domy lub majątek spalono, lecz ci, którzy byli poszukiwani przez władzę” (uśmiecha się).

„Wysoki” zaprzecza jakoby był inicjatorem i prowodyrem wszelkich akcji. Twierdzi, że rozkazy przychodziły z komendy głównej za pośrednictwem „Henryka”. „Owszem, mówi, w wielu wypadkach działałem z własnej inicjatywy, ale są to insynuacje w stosunku do mnie, gdyż mówi się, że byłem główną spreżyną w komendzie okręgowej”. Nie zaprzecza jednak, że w zorganizowaniu tej komendy wziął główny udział.

„Wtedy już — mówi oskarżony — tok pracy zaczął odbywać się normalnie”. Praca ta to było ściąganie ludzi do NSZ, akcje rabunkowe, określane przez oskarżonego jako konfiskata majątku państwowego, oraz szerzenie dywersji za pomocą wydawanych gazetek podziemnych, do których pisywał artykuły.

Na tym przewód sądowy został zakończony i odczytano do dziś.

W dniu dzisiejszym nastąpi dalszy ciąg przesłuchania oskarżonego „Wysokiego”.

Po wyborach w Belgii

Rząd podał się do dymisji

BRUKSELA, 18.2 (PAP). W związku z przeprowadzonymi wyborami, premier belgijski van Acher wręczył regentowi, ks. Karolowi, dymisję całego gabinetu. Do czasu utworzenia nowego rządu, gabinet będzie nadal sprawował swoje funkcje.

WYNIKI WYBORÓW

BRUKSELA, 18.2 (PAP). Niedzielne wybory do władz ustawodawczych belgijskich dały następujące wyniki: do parlamentu — partia chrześcijańska - społeczna — 90 mandatów, partia socjalistyczna — 68 mand., partia komunistyczna — 29 mand., partia liberalna — 8 mand., partia demokratyczna — 2 mand. Brak jeszcze wiadomości z okręgu Liège, który wybiera 24 posłów.

Min. Modzelewski przybył do Pragi

PRAGA, 18.2 (PAP). W niedzielę dnia 17 lutego po poł. przybył do Pragi wicemin. spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski.

ROKOWANIA W PRADZE

PRAGA, 18.2 (PAP). W trakcie pertraktacji polsko-czechosłowackich w niedziele, 17 bm. pracowała jedynie komisja dla spraw politycznych. W poniedziałek 18 bm. podjęły pracę pozostałe komisje. Na wtorek przewidziana jest przerwa w pracach wszystkich komisji ze względu na posiedzenie czechosłowackiej rady ministrów.

Nowy komisariat ludowy w ZSRR

MOSKWA. (PAP) — Agencja Tass donosi, że dekretem prezydium Rady Najwyższej ZSRR został utworzony nowy komisariat ludowy — produkcji maszyn drogowych i budowlanych. Komisarzem ludowym tego resortu został Konstanty Sokołow.

Wyjazd delegacji ZSRR z Londynu

LONDYN, (PAP) — Członkowie delegacji radzieckiej z Wyszyńskim na czele opuścili w niedzielę dnia 17 lutego Londyn, udając się w drogę powrotną do Moskwy.

Nacjonalizacja banku Anglii

LONDYN, (PAP) — W dniu 18 lutego odbyło się przekazanie Banku Anglii przedstawicielowi rządu brytyjskiego. Bank angielski istniał 150 lat jako instytucja prywatna. Obecnie przeszedł on na własność państwa.

Delegacja irańska w Moskwie

LONDYN, 18.2 (PAP) Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że delegacja irańska pod przewodnictwem premiera Sultaneh Sjahrii udała się do Moskwy specjalnym samolotem, oddanym do jej dyspozycji przez władze radzieckie.

Wszystko zależy od nas

Każde społeczeństwo rozpada się na takich, którzy pracują z wiarą w przyszłość i z całą świadomością, że to, co dziś jeszcze szwankuje, jutro zostanie naprawione — i na takich, którzy drepczą w kółku dnia dzisiejszego i nie widzą nic poza jego okręgiem. Wnioskują oni o dniu jutrzejszym nie biorąc pod uwagę sił, które oddziałują na tok wydarzeń i wskutek tego ludzie ci stale dochodzą do fałszywych wniosków.

Sięgając pamięcią wstecz do pierwszych tygodni i miesięcy po odzyskaniu wolności, widzimy naszych biadolewiczów jak zalamują ręce, że jest źle, że co to będzie, że towarów nie ma, że wszystko drożeje, że... że... że. A jednocześnie widzimy rzesze robotników, kolejarzy, pracowników jak po gospodarstwu przystępują do uruchomienia fabryk, komunikacji, instytucji, urzędów.

I po paru tygodniach wszystko zaczęło ruszać i od tej pory rozwija się z całym rozmachem.

A potem przyszła wiosna. Trzeba było siał. Nie było czym, ani co. Znowu przyszły biadania. I... znowu przedwczesne. Sąsiad pomógł sąsiadowi, traktory zastąpiły konie, pomogło Wojsko Polskie, pomogła Armia Czerwona. Nawet na opustoszałych jeszcze wówczas Ziemiach Odzyskanych pola częściowa zostały obsiane.

Jeszcze niejednokrotnie później następowały okresy ciężkie, wymagające specjalnego napięcia sił całego społeczeństwa, za każdym razem jednak trudności zostały przezwyciężone, bo była silna wola ich przezwyciężenia. Mała wydajność pracy, brak węgla, trudności transportowe, żmłwa, siewy jesienne, akcja świadczeń rzeczowych itd. Niedociągnięcia istniały tak długo jak długo inne, w danej chwili ważniejsze sprawy, skupiały na sobie uwagę; przychodziła jednak pora i w krótkim czasie sytuacja ulegała widocznej i radykalnej zmianie. Wielką zasługę ma tu rząd, ale mają też partie i organizacje społeczne, zwłaszcza związki zawodowe, czego biadolewicze nie potrafią należycie ocenić.

Krótkowzroczność i brak wiary we własne siły i we własny naród, które cechują biadolewiczów, wrogie Polsce Ludowej czynniki reakcyjno-sanacyjne za każdym razem starają się wykorzystać dla swych celów politycznych. Gdy, wypełniając przyrzeczenie Manifestu Lipcowego, Rząd Tymczasowy przeprowadza reformę rolną, agenci obszarników krzyczą o kolchozach. Gdy rząd dla ułatwienia akcji siewów wiosen-

nych mobilizuje traktory i tworzy stacje obsługi traktorowej, wołają wielkim głosem, że „sowietyzacja” i „że siedemnasta republika”. Naiwni biadolewicze niepokoją się. Upiętywa pewien czas — i nawet najnaiwniejsi widzą, że padli ofiarą cynizmu reakcyjnej propagandy.

Są i inne rzeczy, które biadolewiczom odbierają sen.

Kończy się wojna. Warunki stopniowo normują się. Demokracja? A cenzura pocztowa istnieje, a nie wolno słuchać radia, a wyborów nie ma. Szeptana propaganda działa, przypomina ludzi.

Rzecz oczywista i cenzura pocztowa, i zakaz radia były zarządzeniami prejsktowymi, wprowadzonymi na okres wojny, ale nie mogły ulec zniesieniu automatycznie z chwilą kapitulacji Niemiec. Jakże dziś odległe wydają się te czasy, gdy zagadnienia te były dla niektórych ludzi sprawdzianem demokratycznej Polski. Ile dobrych interesów zrobiono od tego czasu na handlu aparatami radiowymi! Prawie 200.000 abonentów Polskiego Radia jest najlepszym dowodem jak wielką bzdurą były ówczesne plotki.

Zagadnienie wyborów, które dziś dla wszystkich jest zagadnieniem dnia, przed pół rokiem jeszcze mogło być tylko jednym z celów, do którego zmierzał cały rozwój życia politycznego w Polsce, od chwili, gdy pierwszy skrawek ziemi polskiej został oswobodzony.

Przed paru dniami mieliśmy objaw dalszej normalizacji naszego życia państwowego. Minister Skarbu ogłosił, że zostanie przedłożony Krajowej Radzie Narodowej budżet państwa za okres od 1 kwietnia ub. r. do 31 marca rb. Odtąd więc gospodarka finansowa państwa poddana będzie kontroli społeczeństwa. Również opublikowany zostanie bilans Narodowego Banku Polskiego.

Niewątpliwie państwo nasze ma i będzie miało do pokonania jeszcze niejedną trudność i jeszcze niejedno rozczarowanie spotka biadolewiczów, którzyby chcieli, aby „dobre czasy” nastąpiły jakby pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej. W życiu państw i narodów cudów nie ma. Jedno jednak stwierdzić można z całą pewnością: droga, którą prowadzi kraj obóz polskiej demokracji, wiedzie naród do polepszenia bytu, do zabezpieczenia przed wojną i do zapewnienia wszechstronnego rozwoju. W jakim tempie będziemy osiągać poszczególne etapy, zależy będzie przede wszystkim od nas.

Kazimierz Giżyński

Reportaże fabryczne

Łódzka fabryka elektrotechniczna pracowała dla koncernu Siemens

PFAE zbudowali Niemcy w 1952 roku — Wynalazca Hański przy pracy — Zakład, który wydał 1-szą gazetkę ścienną

Ob. Kotwicki, przewodniczący Rady Zakładowej, prowadzi mnie na 1-sze piętro, gdzie mieszczą się biura. Ob. mgr Szczygiński w zastępstwie nieobecnego chwilowo na terenie fabryki dyrektora, udziela mi informacji dotyczących historii zakładu. Fabryka powstała w roku 1942, i została włączona do koncernu Siemens.

wane i jeżdżą w wielkich skrzyżkach przy nich robotników i robotnic jest bardzo niska.

ryn i warsztatów liczba pracujących przy nich robotników i robotnic jest bardzo niska.

ralno-oświatowa, arowizacji, samopomocy, stołówkowa, higieny i bezpieczeństwa pracy, techniczna. Sekcyjni — wżsl. sekcyjne — są odpowiedzialni przede mna za ich wykonanie.

List do redakcji

Do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” Prosimy o zamieszczenie poniższego oświadczenia.

WYNAŁAZCA HAŃSKI

Przy oddziale Nr 406 (rewolwerów i tokarni) miałem sposobność poznać ob. Waclawa Hańskiego, najpopularniejszego pracownika fabryki, dzięki dokonaniu przezeń wynalazków. Jak wszystkie prawie istotne wynalazki, i ten jest pełen prostoty, a polega na tym, że materiał w postaci preta, obróby na rewolwerówce (rodzaj tokarni) z chwilą zwolnienia zacisku przesuwają się „sam” dla dalszej obróbki aż do oporu pod działaniem siły ciężkości zawieszonych przez bloczek ciężarków. Zautomatyzowanie przesuwania daje znaczną oszczędność na czasie.

Ob. Hański zafrasował się bardzo, gdy go poprosiłem o fotografię dla zamieszczenia przy reportażu; miał przy sobie tylko jedną, małą i dość zniszczoną na legitymacji fabrycznej, z ta zaś wolał się nie rozstawać.

Jestem z Warszawy... to jedyna fotografia jaką mam, odpowiedział.

Brak nam specjalistów

Zrobiliłem uwagę, że w stosunku do rozległości pomieszczeń, ilości ma-

Dyzury dla niezadowolonych

Ob. Kotwicki jest jeszcze młodym człowiekiem, a mimo to — sądząc z tego co opowiadał, musi sobie niezgorzej dawać radę na stanowisku

przewodniczącego Rady Zakładowej.

— Rada Zakładowa odbywa zebrania co tydzień. Posiada poszczególne sekcje: jak zawodowa, kultu-

Poświęcenie pierwszego sztandaru fabrycznego w Łodzi

Zaloga, Rada Zakładowa i Dyrekcja Przedzalni Bawelny dawniej E. Ramisch ufundowały sztandar, symbol pracy klasy robotniczej. Jest to pierwszy sztandar fabryczny na terenie Łodzi.

W dowód uznania, poczym ob. Wdowiak odczytał przemówienie okolicznościowe nadesłane przez przewodniczącego pierwszej Rady Zakładowej, Aleksiego Saara, który z powodu choroby nie mógł osobiście wziąć udziału w tej wielkiej dla fabryki uroczystości.

dlecka, zast. kierownika Saara, rob. Janina Prośniak, rob. Władysław Wencel, rob. Stanisława Urbanika, rob. Józef Faist i rob. Janina Kaś — oraz delegaci załogi fabrycznej.

Odkrywamy Łódź

(1) Przybysze i autochtoni

Tragedia Warszawy i powrót ziem zachodnich do Polski, a w związku z tym przesunięcie się na zachód punktu ciężkości naszego kraju uczyniły Łódź pierwszoplanowym ośrodkiem kulturalnym. Ściągnęły tu i znalazły warunki egzystencji liczne rzesze przybyszów, zmuszonych przez wojnę do peregrynacji.

Cały problem jednak sprowadza się jak zwykle do tego, że przybysze przywieźli ze sobą świat swych własnych pojęć, patrz na wszystko pod kątem własnego dotychczasowego środowiska i lekkożylnie wygłaszają opinie, nie znając zupełnie miejscowych, a jakże innych warunków.

Co zdołniejsi literaci czy aktorzy traktowali Łódź i swoją w tym mieście działalność jako rodzaj odskoczni i gdy tylko zdołali się wybić, przemieszczali się w najbliższym otoczeniu do Warszawy.

Próbach zrekonstruowania w wyobraźni przybyszów całokształtu zagadnienia, zacinają się jeszcze coraz więcej w swej niechęci do elementu napływowego.

Ministerstwo Przemysłu Centrala Żelaza i Stali w Katowicach (pieczęć) (—) CZECHOWICZ (—) GEBER

NASZA TO WINA

Oni nie kospirowali tak jak my — powiadają warszawiacy, nie wdając się w ocenę realnych możliwości obu miast.

A element ten jest bezwzględnie kulturalnie nadzwyczaj wartościowy i wchłonie go i zaabsorbowanie na stale dało by miastu jedyną i niepowtarzalną szansę stworzenia własnej atmosfery kulturalnej.

KAROL GROMIŃSKI

dlugoletni urzędnik Banku Gosp. Kraj. Opatrzony św. Sakramentami zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 15 lutego 1946 r., przeżywszy lat 46.

SIOSTRY, SZWAGIER I RODZINA.

CZY JUŻ ZAOPATRZYŁEŚ SIĘ W KALENDARZ SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ na rok 1946

Kalendarz zawiera obok cennych artykułów związanych z życiem ekonomicznym i gospodarczym wsi polskiej...

BOGATA TREŚĆ — NISKA CENA

STR. 320.

CENA ŻŁ 70,—

SPÓŁDZIENIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

OGŁOSZENIE

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie przystępują do druku biletów jednorazowych w ilości 60.000.000...

CENTRALA GOSPODARZA SPÓŁDZIELNI OGRODNICZYCH R. P.

w Warszawie z siedzibą w Łodzi. Biuro sprzedaży i magazyn główny: ul. ŻEROMSKIEGO 98. Tel. 121-80 i 279-02.

Kino „TATRY”

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18, 20; w niedzielę i święta od godz. 12-21.

Kino „PRZEDWIOSNIE”

Początek seansów: w dni powszednie o g. 16, 30, 18, 30, 20, 30; w niedzielę i święta od godz. 12, 30.

Potęga Życia

Scenariusz prof. Manteuffla. Reżyserował: A. Zguridi. Ponadto film o przyszłych wirtuozach „MELODICIANI MUZYCY”.

FIRMA WELNIANA

poszukuje majstra wykończalni, wykwalifikowanego księgowego techników włókienniczych.

PODZIĘKOWANIE

Publ. Szkoła Powszechna Nr 98 w Łodzi przez 3 styczniowe niedziele korzystała z sali świetlicowej firmy Eitingon przy ul. Dowborczyków 30/34.

TEATR „SYRENA”

Dziś z powodu próby generalnej teatr nieczynny. W środę, dnia 20 bm. premiera wielkiego widowiska muzycznego „Trzej Muszkieterowie”.

Znana Warszawska WYTWÓRNIĄ BIELIZNY MĘSKIEJ K. BALARY

Poleca się Sz. Klienteli Łódź, Piotrkowska 15 (pap)

POWAŻNA FIRMA WELNIANA

PLOMBY OŁOWIANE

Walfisz Halina, urodzona w Warszawie w 1923 r., córka Henryka i Felcji żyje i znajduje się we Francji.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy — specjalista chorób uszu, nosa gardła, Sienkiewicza 73. Przyjmuje 3-4 i 6-7. (Ag)

Lokale

SKLEP na Piotrkowskiej kupię, ewent. zamian oddam mieszkanie 2 pokojowe lub inny sklep na Wólczanńskiej.

Kupno i sprzedaż

ODEON. Instrumenty muzyczne, Jan Dembiński, Piotrkowska 160 (róg Główniej), tel. 140-63. Poleca: pierwsze nowonagrane polskie płyty w tym: „Piosenka o mojej Warszawie”.

SUROWIEC gumowy, mleczko kaurukowe, smok, krepka, syntetyczny, buma, ker, perburana, w każdej ilości kupuje, płaci dobre ceny.

KARBOLINĘ sadowniczą oraz inne środki do ochrony roślin poleca firma „Chrom”, Łódź, Piłsudskiego 44, tel. 205-27. (1139)

ZGUBIONO dokumenty ewakuacyjne

na nazwisko Pietrucin Aniela, Topolowa 36. (1292) SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, kartki żywnościowe i bilet tramwajowy na nazwisko Kaczorowska Irena, Łódź, Al. Unii 16. (1291)

